



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(190)**

13. posiedzenie  
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą  
w dniu 10 kwietnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotacje na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 08)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Otwieram posiedzenie Komisji Polonii i Polaków za Granicą.

Chciałem podziękować wszystkim, którzy wczoraj w sposób aktywny i zorganizowany pomogli stworzyć projekt uchwały. Opracowanie takiego zwięzłego tekstu w kilkanaście osób jest zawsze trudnym problemem. Pierwsi czytający mówią, że uchwała da się czytać, ale zobaczymy, jak zareagują na nią przełożeni. Lada moment praca nad tekstem będzie zakończona i pójdzie on do pana marszałka. Nie wiem jeszcze, kiedy odbędzie się wspólne posiedzenie komisji, bo nie wiadomo, czy tamta komisja będzie w stanie spotkać się z nami na przykład w ciągu dzisiejszego czy jutrzejszego dnia, pewnie nie.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad – rozpatrzenie wniosków o finansowanie zadań polonijnych z budżetu Senatu. Otrzymaliśmy dwa zestawy materiałów Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, jeden z 26 marca, drugi z 8 kwietnia. Państwo senatorowie otrzymali je wczoraj i mieli parę godzin na ich przejrzanie. Myślę, że będziemy już bez zbędnej dyskusji rozpatrywać wnioski, ale jest oczywiście możliwość zadawania pytań czy wypowiedzania się, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Wniosków z 26 marca jest sześć. Jeżeli chodzi o pierwszy wniosek Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny w Warszawie, to zespół kierowany przez panią dyrektor Szklennik proponuje, żeby sfinansować pobyt w Warszawie dwudziestopięciosobowej grupy młodzieży polskiej z Dowbysza na Ukrainie w dniach 15–21 kwietnia, czyli już niedługo. Całkowity koszt zadania wynosi 31 tysięcy zł, a oczekiwana dotacja od Senatu – poniżej 20% tego kosztu, czyli równo 6 tysięcy zł. Zespół proponuje, żeby kwotę tę przyznać, a więc dofinansować to przedsięwzięcie.

Czy w tej sprawie są uwagi? Nie ma.

Kto jest za tym, że przyznać na ten cel 6 tysięcy zł?

Kto się wstrzymał?

Kto był przeciw?

A więc, zgodnie z wnioskiem zespołu do spraw finansowych, jednogłośnie przyznaliśmy na ten cel 6 tysięcy zł.

Drugi wniosek pochodzi od Fundacji Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie imienia Tadeusza Goniewicza. Jest to fundacja działająca w Lublinie, która od wielu

---

już lat wydaje kwartalnik „Rota” i prosi o dofinansowanie wydawania tego pisma w 2002 r. Całkowity koszt produkcji dwóch numerów połączonych oraz dwóch pojedynczych, czyli w sumie czterech, wynosi 235 tysięcy zł. Fundacja wnosi o dotację w wysokości 172 tysiące, zaś zespół proponuje, żeby przyznać im tyle samo co w zeszłym roku, czyli 132 tysiące 250 z, a więc trochę więcej niż 50% kosztów wydawania kwartalnika. Sądzę, że wszyscy senatorowie mieli możliwość zapoznać się z tym piśmie. Generalna jego ocena, wyrażana nie tylko przez gremia krajowe, ale także przez odbiorców spoza Polski, jest bardzo pozytywna. Nie jest to typowa gazeta, jest to kwartalnik, który ma charakter jakby instruktażowy i służy tym celom, do jakich powołana została fundacja.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Kolega Bułka, proszę.

**Senator Władysław Bułka:**

Chciałem zapytać, bo może się nie doczytałem, jaki nakład tego pisma, kto jest jego redaktorem naczelnym i czy półtora etatu redakcyjnego jest przez cały rok, czy tylko doraźnie. Dziękuję.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Redaktorem naczelnym jest pani Jedynak, która jest etatową pracownicą nie tylko „Roty”, ale także wydziału polonistyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Wysokość nakładu wahała się zależnie od dofinansowania ze strony Kancelarii Senatu. W ubiegłym roku było to około stu tysięcy egzemplarzy.

(*Głos z sali: Rocznie?*)

Rocznie, rocznie. Czyli około dwudziestu pięciu tysięcy kwartalnie.

(*Głos z sali: Jak to pismo jest kolportowane?*)

Kolportowane jest w dwojaki sposób. Fundacja imienia Goniewicza we własnym zakresie dostarcza ten kwartalnik do organizacji polskich na Wschodzie. Jest on także rozpowszechniany za pośrednictwem Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, która dotychczas korzystała z dotacji Senatu przeznaczonej właśnie na kolportaż polskiej prasy w środowiskach polonijnych.

**Senator Stanisław Nicieja:**

Ja nie chciałbym, żeby moja wypowiedź była krzywdząca, bo za mało znam te problemy, ale wiem, że taki periodyk, jak na przykład „Gazeta Lwowska”, która jest tak ważna, bo oddziałuje na polską inteligencję właśnie na tym terenie, ma wielkie problemy z jakąkolwiek dotacją. „Rota” jest efektownie wydawane, bardzo elegancka w formie – przynajmniej te numery, które widziałem – ale, w moim odczuciu, jest tam bardzo dużo, przepraszam, jeżeli kogoś dotknę, grafomanii, która właściwie do nikogo nie trafia. Jest to takie pozorowanie działalności patriotycznej. I z tego względu byłbym za tym, żeby tę dotację obniżyć. Pan przewodniczący mówi, że pismo ma wysoką

renomę, że jest powszechnie uznane. Nie wiem, jakie autorytety taką opinię wyrażają – moje odczucie jest inne.

Mam jeszcze jedno pytanie: czy na druk i oprawę introligatorską był organizowany przetarg? Dziękuję bardzo.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Tak. Kancelaria Senatu przeprowadzała kilkakrotnie kontrole merytoryczne i finansowe, ostatnio pod koniec ubiegłego roku, i stwierdziła, że wszystkie dokumenty finansowe i procedury są prawidłowe.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Opinie pozytywne są pochodzą ze środowisk, w których bywam, czyli od bezpośrednich czytelników „Roty”. Nie zasięgałem w tej sprawie opinii fachowców. Kwartalnik ten pełni szczególną rolę, bowiem wrósł on już w tę społeczność, wychowała się na nim na nim młodzież, ale także i całe rodziny. To nie jest pismo, które się czyta i odkłada do kosza. Jest ono zbierane w rodzinach i w szkołach, do niego się wraca, bo jest tam literatura, różnego rodzaju wiersze i piosenki. W wielu szkołach mówiono mi, że każdy numer czyta się jako coś nowego, ale także wielokrotnie się do niego wraca, bo część informacyjna jest stosunkowo nieduża, a reszta są to po prostu teksty, można powiedzieć, ponadczasowe.

Trzeba powiedzieć, że jeżeli chodzi takie pisma, to ważne jest też utrzymywanie w tym zakresie ciągłości historycznej. Dlatego zależy na tym, żeby nie padły też takie tytuły jak na przykład „Kurier Wileński”. Mimo że ma on czterdziestodwuletnią tradycję – oczywiście połączony z „Czerwonym Sztandarem” – to dzisiaj jest na progu bankructwa. I mimo że jest to gazetka dość mierna, to trzeba będzie jej i kilku innym tytułom pomóc, żeby utrzymać tradycję.

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Nicieja:**

Myślę, że warto mówić także naszej o polityce dotyczącej przyszłości, o tym, jak się odnosić do pewnych spraw, bo niektóre tak ważne pisma, jak choćby „Dziennik Polski” w Londynie, który wychodzi od pięćdziesięciu kilku lat i ma ogromne zasługi, jest też właściwie w stanie zapaści, a wyrastają nowe periodyki, często efemerydy. Być może kiedyś „Rota” miała dobry okres. Moja wypowiedź może być bardzo niepełna, bo widziałem tylko trzy egzemplarze. Pismo jest wydawane efektownie, ma bardzo elegancką szatę graficzną i najwyższy poziom edytorski, ale do jego zawartości mam pewne zastrzeżenia. No, ale to są moje prywatne odczucia. Sądzę, że decyzja w tej sprawie jest trudna, ale wiąże się z kwestią naszej przyszłej polityki. Trzeba będzie zdecydować, na które pisma stawiać zdecydowanie, które są ważne i muszą być uchronione, tak jak na przykład „Dziennik Polski” w Londynie.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Senator Kruszewski, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję.

Chciałbym popatrzeć na te sprawę z zupełnie innej strony. Założyliśmy, Panie Przewodniczący, że będziemy troszkę inaczej podchodzić do pewnych spraw. Patrząc na te kosztorysy, uważam, że jesteśmy oszukiwani. Jednoznacznie stwierdzam, że jesteśmy oszukiwani, i to starą metodą. Mamy tutaj zakupy oprogramowania komputerowego. Jeżeli wydaje się pismo, to oprogramowanie komputerów już jest. A więc dlaczego zostało wstawione do tego wniosku? Ponadto koszty pośrednie fundacji, a więc te trzy pozycje, które zostały obcięte niby to po weryfikacji kosztorysu, pozostały bez zmian. Ten podmiot chce sobie zapewnić 100% dofinansowania, a opowiada nam, że 25% kosztów pokryje z innych środków. Ja w to po prostu nie wierzę. Stąd moja propozycja, żeby obciąć trochę właśnie z tej sumy 172 tysięcy zł, bo tu należy szukać oszczędności, nie w trzech pozycjach, które zostały skreślone. Uważam, że pismo spełnia rolę, o której mówił pan przewodniczący, ale w sytuacji, gdy oszczędzamy na wszystkim, również i redakcja powinna starać się coś oszczędzić, a nie przedstawiać kosztorys przygotowany w sposób nie do końca, moim zdaniem, uczciwy. Proponuje dotację na poziomie 150 tysięcy zł góra. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Zespół chce dać 132 tysiące zł.  
Senator Biela.

**Senator Adam Biela:**

Myślę, że jedną sprawą jest analiza potrzeb finansowych – sugestia zespołu jest nawet niższa niż to, co pan proponuje senator – drugą zaś jest wartość merytoryczna tego projektu. Zapewne w każdym piśmie możemy znaleźć artykuły słabsze, ale jeśli „Rota” zdobyła już tak wysoką rangę, to należy się z tego cieszyć i proponować raczej równanie w górę, a nie w dół. Sądzę, że po korekcie tej propozycji zrobionej przez zespół, można jednak ustosunkować się do niej pozytywnie. Wiem, że pismo to integruje środowisko lubelskie, więc prosiłbym bardzo o poparcie tego wniosku. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo, senator Popiołek.

**Senator Jolanta Popiołek:**

Jestem za przyznaniem tej dotacji, ponieważ z przyjemnością i z łezką w oku czytałam czasami wiersze Polaków, którzy mogą je w tym piśmie zamieszczać. Wprawdzie czasami są to rymy częstochowskie, ale któż z nas ich nie tworzy. To pismo czytałam z większą przyjemnością niż biuletyn Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, gdzie pisze się o tym, co zrobiono, co było, gdzie się odbyło i nic więcej. Jestem za.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę państwa, proszę pamiętać, że adresatami tego pisma nie są wyłącznie uczeni, senatorowie Rzeczypospolitej, którzy mają wyrobione gusty. „Rota” ma zespół fachowców, którzy piszą tak, jak tego oczekują czytelnicy. Ale niedługo będziemy robić szczegółowy plan pracy na drugie półrocze i być może ustalimy, że jednym z tematów będzie analiza prasy polskiej czy polskojęzycznej. Widzę już tutaj kandydata na kierownika zespołu, który przygotowuje materiały, bo pamiętajmy, że na wrzesień mamy wyznaczone spotkanie na temat oświaty na Wschodzie, więc będzie może i czas na analizę prasy.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby przyznać „Rocie” dofinansowanie w wysokości nie 172 tysięcy zł, ale, jak proponuje zespół, 132 tysięcy 250 zł, czyli takie, jakie przyznaliśmy w zeszłym roku? Na pokrycie kosztów przekraczających 100 tysięcy zł wydawnictwo będzie musiało dołożyć z własnych środków, bądź zaoszczędzić na wydatkach. Kto jest za?

Jednogłośnie „za”. Dziękuję bardzo.

Następny jest wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, która występuje o dofinansowanie w roku 2002 programu pod nazwą „Bezpłatna prenumerata prasy dla środowisk polskich na Wschodzie” i proponuje, żeby Senat przeznaczył na dotację kwotę 114 tysięcy 600 złotych. Zespół pani dyrektor Szklennik sugeruje, żeby dotację tę przyznać. Na stronie 1 mamy tabelkę, w której pokazane jest, jak fundacja ta była dofinansowywana z Senatu w poszczególnych latach. Nasza hojność była więc różna, z tym że fundusze kierowane były na trzy programy, a tutaj mówimy tylko o jednym z nich i o kwocie 114 tysięcy 600 zł.

Czy są jakieś uwagi? Nie widzę.

Kto jest za tym, żeby tę kwotę przyznać? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Większością głosów przyznaliśmy tę kwotę dotacji.

Następne wnioski to czwarty i piąty. Najpierw omówimy czwarty. Białostocka Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny wnosi o przyznanie 18 tysięcy zł na wyposażenie bibliotek w najnowsze publikacje książkowe i polską prasę. Zespół finansowy sugeruje, żeby tej dotacji nie przyznawać, ponieważ takie samo zadanie wykonują inne podmioty i wydatki i Senatu nie powinny się dublować. Ta sama fundacja przedstawiła także drugie zadanie, tak samo uzasadnione – zakup podręczników, materiałów i pomocy dydaktycznych na kwotę 20 tysięcy zł, z czego 17 tysięcy ma dać Senat. W obu przypadkach zespół proponuje, żeby wnioskowi Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny nie finansować ze środków Senatu.

Nie ma pytań?

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Może jakieś uzasadnienie.*)

Proszę bardzo, może ktoś z zespołu.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Nasz opinia jest taka przede wszystkim dlatego, że Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny dubluje programy już finansowane przez Kancelarię Senatu. Państwo przed chwilą przyznali 114 tysięcy dotacji Fundacji „Oświata Polska za Granicą”, która dostarcza prasę i książki do bibliotek i środowisk polskich na Wschodzie.

(*Senator Zbigniew Kruszewski: W tym również dla tej, która jest przedmiotem...*)

Tak, również dla Związku Polaków na Białorusi i dla Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi. Kancelaria Senatu finansuje również zakup podręczników poprzez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Zrozumiałem...*)

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję.

A co by się stało, gdybyśmy dali pieniądze tej fundacji, a o tyle obciążli inne fundusze? Dlaczego fundacja ma mieć tu monopol?

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Fundacja „Oświata Polska za Granicą” jest już partnerem sprawdzonym, oni robią to od lat i od lat mają dofinansowanie z Kancelarii Senatu. Do tej pory nie było żadnych zastrzeżeń jeśli chodzi o wykonanie tych zadań. Ostatnią kontrolę przeprowadzono w grudniu ubiegłego roku i okazało się, że wszystko jest w porządku. Ponadto Fundacja „Oświata Polska za Granicą” robi to w o wiele szerszym zakresie, bo zaopatruje w książki nie tylko Wschód, ale również właściwie wszystkie środowiska polskie na świecie.

(*Głos z sali: Poza tym jest pewna ciągłość.*)

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

A więc tu chodzi o to, żeby nie tylko Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zajmowało się tymi sprawami, ale także Fundacja „Oświata Polska za Granicą”?



**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Nie, Panie Przewodniczący. Zakup czasopism to jest tylko 3 tysiące 600 zł i pan odnosi się do tej sumy. Moje pytanie dotyczyło zakupu książek, która to pozycja opiewa na 31 tysięcy 400 zł i jest zadaniem stowarzyszenia. 3 tysiące 600 to zadanie fundacji.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Fundacja „Oświata Polska za Granicą” także zakupuje książki i przekazuje środowiskom polskim. Program uzupełniania księgozbiorów bibliotecznych na Wschodzie ma również Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

**Koordynator Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Anna Szklennik:**

Poza tym obydwie te już podmioty wiedzą, co zostało zakupione i po prostu uzupełniają tylko księgozbiory, a mają pewną praktykę w dostarczaniu książek i nowych publikacji. Stąd problem, ponieważ jeżeli mamy szukać oszczędności, to nie należy kupować czegoś, co już jest.

**Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:**

Chodzi o to, żeby nie wysyłać czegoś po raz drugi.

*(Koordynator Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Anna Szklennik: Właśnie.)*

Każdy podmiot będzie wysyłał i dostaną siedem czy siedemdziesiąt kompletów „Pana Tadeusza”, a tyle im na przykład nie potrzeba.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Wyjaśniam, że Fundacja „Oświata Polska za Granicą” realizuje dwa duże programy. Pierwszy to ten, który przed chwilą zatwierdziliśmy – 114 tysięcy zł, czyli program bezpłatnej wysyłki prasy. Drugi, który jeszcze nie został rozpatrzony, dotyczy uzupełnienia księgozbiorów polskich w bibliotekach za granicą. Wniosek wpłynie lada dzień i można się spodziewać, że będzie tu chodziło o kwotę znacznie większą niż 114 tysięcy zł. Głównym organizatorem wyposażenia bibliotek jest Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, która ma bardzo dobrą renomę, potwierdzoną przez nasze analizy i kontrole. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie zajmuje się tymi sprawami w sposób, powiedziałbym, programowy, a raczej wyrywkowo. Natomiast jest to główne zadanie Fundacji „Oświata Polska za Granicą”.

Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny ma wąski zakres działania i na pewno chciała uzyskać pomoc w wyposażeniu bibliotek. Jeździmy w tamte strony non stop i wiemy, że nie ma takiej sytuacji, żeby w którymś momencie w ogóle dana szkoła czy zespół szkół nie potrzebował pomocy podręcznikowej, podobnie jak jest to w Polsce. Czyli można powiedzieć, że każda fundacja i każda instytucja, która chce pomóc, będzie mile widziana. Ale czy rzeczywiście taki wybiórczy sposób jest dobry? Przecież ktoś tam do Grodna zawiezie książki. Senat od czasu do

czasu organizował wyjazdy senatorów do danej miejscowości czy grupy miejscowości i woziliśmy mikrobusami, a często nawet większymi pojazdami, książki, podręczniki i zeszyty, ale nie wiem, czy tak będzie nadal. Sam byłem na ziemi grodzieńskiej z panem konsulem Szostakiem i rozwieźliśmy parę może nie tirów, ale aut, z tym że większość tych towarów załatwiał pan konsul w rejonie białostockim. Ale pomoc Senatu też tam dojechała. A więc, wprawdzie doraźnie, ale zajmujemy się tymi sprawami.

Czy w tym zakresie są jeszcze jakieś uwagi?

Zespół finansowy proponuje, żeby Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, fundacji z Białegostoku, nie przyznawać wnioskowanych kwot 17 tysięcy i 18 tysięcy zł.

Kto jest za przyjęciem wniosku o niefinansowanie? (10)

Kto jest przeciwny? (3)

Kto się wstrzymał? (0)

A więc większością głosów nie przyznano tych dwóch dotacji.

Wniosek szósty pochodzi od Towarzystwa Porozumienia Polsko-Białoruskiego z Warszawy, które wystąpiło o dofinansowanie z Senatu kwotą 88 tysięcy 400 zł programu niesienia pomocy polskim dzieciom z Białorusi dotkniętych chorobą Czarnobyła. W kwietniu ma być organizowany na terenie Polski piętnastodniowy turnus rehabilitacyjno-rekreacyjny dla stu osób. Koszt uczestnictwa jednej osoby wynosi 959 zł, zaś stawka dzienna 64 zł. Zespół finansowy proponuje, żeby Senat dofinansował to zadanie kwotą 50 tysięcy zł. Na kolejnej stronie mamy kosztorys pobytu w Polsce stu dzieci z Białorusi, który był, jak pamiętamy, rozpatrywany przez nas chyba jako pierwszy i państwo senatorowie kwestionowali stawkę żywieniową, obsługę kuchni i inne pozycje. Ponieważ wniosek wrócił, to mam prośbę, żeby państwo z zespołu finansowego czy z Działu Polonijnego powiedzieli, czy został on uzupełniony i zmieniony, skoro ponownie jest u nas prezentowany.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Jeśli idzie o stawkę dzienną, to została ona zmniejszona o 4 zł. Organizatorzy wyliczyli, że teraz koszty pobytu jednego uczestnika w ciągu jednego dnia wynoszą 60 zł. Oczywiście są to koszty zdecydowanie wyższe niż w przypadku podobnych pobytów organizowanych przez inne instytucje, trzeba jednak pamiętać, że to jest pobyt rehabilitacyjny, który zawsze jest droższy. Zespół proponuje, żeby zaakceptowanie przez państwa tego wniosku było obwarowane warunkiem przeprowadzenia kontroli w trakcie trwania tego przedsięwzięcia i później oceny sprawozdania merytorycznego i finansowego. Od tego należałoby uzależnić rozpatrywanie następnych wniosków.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, senator Popiołek.

**Senator Jolanta Popiołek:**

Mam pytanie, bo już poprzednio zaciekała mnie ta kwestia, a mianowicie zakwaterowanie i płace wychowawców, którzy przebywają z uczestnikami kolonii bez przerwy przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Są to cztery osoby i ich płaca wynosi 700 zł. Czy to są wychowawcy z Białorusi?

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Nie, będą to wychowawcy zatrudnieni przez organizatorów.

**Senator Jolanta Popiołek:**

Są tu też przewidziane płace wychowawców – sześć osób razy 900 zł, w tym ZUS plus podatek, i praca z młodzieżą tylko od 7.00 rano do 20.00 oraz w niedziele. Dlaczego jest taka różnica? Ktoś, kto pracuje od 7.00 rano do 20.00 ma wszystko opłacone i zarabia więcej niż ten, kto pracuje dwadzieścia cztery godziny na dobę i przez cały czas odpowiada za życie i zdrowie dzieci.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Rozumiem. To też budziło nasze wątpliwości, ale organizatorzy nie potrafili nam wytłumaczyć, dlaczego tak jest.

**Senator Jolanta Popiołek:**

No to ja nie rozumiem.

(*Głos z sali:* To jest wyciąganie pieniędzy.)

Ja absolutnie nie mogę się na to zgodzić. Jeździłam na obozy i wiem, co to znaczy odpowiadać za dzieci przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, kiedy czasami nawet nie można zmrużyć oka.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, kolega Władysław Bułka.

**Senator Władysław Bułka:**

Dla mnie niepokojące jest to, co jest napisane tutaj na końcu, że Dział Polonijny zwrócił do MSZ i MSZ odpowiedziało, że działalność towarzystwa nie jest im znana, w związku z czym nie mogą w tej sprawie wydać opinii. W takim razie, co to jest za instytucja, skoro nawet MSZ jej nie zna?

*(Główny Specjalista w Dziale Polonijnym w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński: Czy można, Panie Przewodniczący?)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Otóż towarzystwo to jest oficjalnie zarejestrowane jako Towarzystwo Porozumienia Polsko-Białoruskiego w Warszawie. Na terenie Białorusi przedstawia się ono jako konwent porozumienia polsko-białorusko-rosyjskiego i stąd te różnice. Ta kwestia także budzi wątpliwości Działu Polonijnego co do wiarygodności naszego partnera.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo.

**Senator Jolanta Popiołek:**

Jestem za tym, żeby niektórym ludziom troszeczkę uwierzyć, bo nie można wszystkich podejrzewać o to, że nas oszukują. Ale bardzo proszę, żebyście państwo sprawdzili, i jeśli oni nie wiedzą, dlaczego jednym dają 700 zł, a innym 900 zł, to niech to wyjaśnią. Proponuję, Panie Przewodniczący, żebyśmy w trakcie trwania tego turnusu po prostu sprawdzili to.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, kolega senator Lipowski.

**Senator Grzegorz Lipowski:**

Wydaje mi się, że ta stawka jest stanowczo za wysoka. Jeżeli w kosztorysie nie jest wykazany koszt rehabilitacji prowadzonej przez wybitnych specjalistów, to naprawdę stawka jest czterokrotnie wyższa aniżeli podczas normalnych pobytów. I to jest jedna sprawa.

Druga dotyczy różnicy między tymi, którzy pracują dwadzieścia cztery godziny w ciągu dnia, a tymi, co tylko trzynaście. Jeżeli ci dłużej pracujący mają płacone wyżywienie i spanie, a tamci będą musieli za to płacić, to wtedy ta różnica jest wytłumaczalna. W przeciwnym razie faktycznie trudno to zrozumieć, zwłaszcza że sami organizatorzy potrafili tego wyjaśnić. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Myślę, że rozwiązanie może być takie: oni dostaną od nas 50 tysięcy dofinansowania i odbędzie się turnus dla stu osób, a więc na jedną osobę przypadnie 500 zł

dotacji Senatu. Jeżeli osób będzie mniej, to dotacja też będzie niższa. Chodzi o to, żeby nie było tak, że oni nie będą mieli swojego wkładu i zaoszczędzą na liczbie uczestników. Stawka na pewno jest wysoka, ale prosiłbym bardzo, żeby mimo wszystko miarkować swoje wypowiedzi, bo nie bardzo wierzę, że jest ona naprawdę czterokrotnie wyższa niż normalnie. Nie przesadzajmy, za 150 zł nie da rady zorganizować dwutygodniowego turnusu, jeżeli pokrywa się koszty zakwaterowania i wyżywienia.

Proszę bardzo, senator Anulewicz.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ta akcja dotyczy dzieci dotkniętych chorobą Czarnobyła. Nie wiemy, jaki jest stopień zaawansowania tej choroby i w jakim stopniu dzieci te są poszkodowane. Fundacja organizuje tego typu turnus rehabilitacyjny po raz pierwszy, więc uważam, że komisja podeszła do tego problemu bardzo ostrożnie, proponując część wnioskowanej kwoty i zakładając, że przyglądniemy się po prostu temu, co robi to towarzystwo. A zatem trzeba zawierzyć komisji i byłbym za tym, żeby zdecydować zgodnie z jej wnioskiem. Interesuje mnie jednak to, kto będzie typował te dzieci i jakie będą kryteria ich zakwalifikowania na ten turnus. To jest bardzo ważna sprawa, jeżeli stopień zaawansowania choroby jest tam bardzo duży. Czy będą to dzieci polskie, czy przy okazji będą jeszcze jakieś inne dzieci ważnych osób tam zamieszkujących. Jeśli można, to prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Z zapewnień organizatorów wiemy, że będą to dzieci polskie. Organizatorzy nawiązali współpracę z oddziałem mińskim Związku Polaków na Białorusi i dzieci na te kolonie będą rekrutowane głównie za pośrednictwem tego oddziału.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, pan senator.

**Senator Wojciech Pawłowski:**

Wszędzie czytam: „zabiegi lekarskie i koszty leków”. Moje pytanie brzmi następująco: czy z tą grupą przyjedzie lekarz, czy u nas, na miejscu, będzie organizowana polska pomoc medyczna?

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Będzie to polska pomoc medyczna.

**Senator Wojciech Pawłowski:**

Polska. Jeżeli tak, to jest sprawa dosyć wiarygodna i byłbym za tym, żeby jednak przyznać tę kwotę, bo są to dzieci upośledzone, których przyszłość jest niejasna. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Ponieważ nieubłaganie zbliża się godzina 9.00, to troszeczkę przyspieszymy, nie ograniczając jednak możliwości dyskusji. Jest propozycja, żeby przyznać 50 tysięcy zł, i jest zgłoszenie koleżanki senator Popiołek, że razem z pracownikiem Działu Polonijnego chętnie skontroluje tę kolonię. I bardzo dobrze. Pani senator mieszka na ziemi mazowieckiej, skąd jest bliżej niż na przykład z Piły.

Proszę bardzo, kto jest za tym, żeby przyznać na ten cel pomoc z Senatu w wysokości 50 tysięcy zł?

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Wnioski z 26 marca są załatwione.

Teraz wnioski z 8 kwietnia, a jest ich pięć. Pierwszy jest wniosek Klubu Polskiego – Stowarzyszenia Polaków i Ich Przyjaciół na Słowacji z Bratysławy, a więc kierunek południowy, o dofinansowanie dni polskich w Bratysławie. Stowarzyszenie to przygotowało bogaty program uroczystości z tej okazji, których koszt wyniesie 66 tysięcy 140 zł i proponuje, żeby Senat dopłacił 20 tysięcy 450 zł. Propozycja zespołu finansowego jest taka, żeby przyznać na ten cel 8 tysięcy 390 zł bezpośrednio i plus koszty pośrednie. Sądzę, ale może się myłę, że byłyby to pieniądze na opłacenie spektaklu Teatru Pantomimy z Wrocławia, a więc Senat zasponsorowałby udział tego bardzo wybitnego teatru w dniach polskich, czyli pokrył koszty związane z jego przejazdem do Bratysławy. Myślę, że cel jest konkretny, a nie ogólny i właściwie określony. Ponieważ Bratysława jest blisko, postaramy się wysłać kogoś na te uroczystości na jeden dzień, żeby zobaczyć, jak tam sprawy wyglądają, bo dotychczas mieliśmy stosunkowo mały kontakt z Polonią słowacką. Są osoby, które blisko mieszkają – kolega Bachleđa-Księdzularz czy kolega Bułka, a więc postaramy się, żeby ktoś z nas w tej imprezie uczestniczył.

Czy zgadzamy się z tym wnioskiem?

Kto jest za przyznaniem takiego dofinansowania?

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Następna sprawa. Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” w Republice Chakasji – to jest federacja rosyjska – prosi o pomoc dla redakcji pisma „Rodacy” w postaci sprzętu komputerowego i dyktafonu, żeby doposażyć to pismo, które jest bardzo ważne dla tego regionu. Z tego sprzętu będzie także korzystać miejscowa organizacja polonijna. Chodzi o wydatek rzeczowy na sumę 8 tysięcy 100 zł. Myślę, że na ten temat nie powinno być tutaj w ogóle dyskusji.

Czy są jakieś pytania w tej kwestii?

Kto jest za? (13)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (1)

Pomoc przyznano przy 1 głosie wstrzymującym się.

Wniosek trzeci jest wnioskiem, który nie dotarł do komisji. Był analizowany przez zespół, ale nie wyszedł poza niego, więc nie rozpatrujemy go.

Czwarty wniosek pochodzi od Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddział w Mrągowie. Na terenie Polski jest bardzo dużo towarzystw miłośników Wilna.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Co?

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Ten wniosek jest wstrzymany.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:**

Wy piszecie, żeby nie przyznać dotacji, ale my możemy powiedzieć, żeby przyznać.  
*(Główny Specjalista w Dziale Polonijnym w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński: Jeśli można, Panie Przewodniczący. To jest tak, że...)*

Rozumiem, że nie ma wniosku trzeciego, bo nie doszukałem się go i nie wiemy, czego dotyczy. Jest wniosek czwarty i zespół pisze, żeby nie przyznać dotacji dla Mrągowa.

*(Głos z sali: Nie, Mrągowo właśnie wstrzymujemy, natomiast...)*

**Główny Specjalista w Dziale Polonijnym  
w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Po niedobrych doświadczeniach z lat ubiegłych, kiedy to dotacja na organizację tego festiwalu pochodziła z Kancelarii Senatu, a Senat był pomijany w informacjach o sponsorach, w ubiegłym roku prezydium postanowiło nie przyznać tych pieniędzy. W tym roku pan marszałek Pastusiak uzależnił rozpatrywanie tego wniosku od uzyskania od organizatorów gwarancji odpowiedniej informacji dotyczącej zarówno honorowego patronatu marszałka, jak i finansowania przez Kancelarię Senatu. Dopóki tego nie wynegocjujemy, nie będzie można rozpatrywać tego wniosku.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:**

A więc na razie wniosku dotyczącego festiwalu w Mrągowie u nas nie ma.  
*(Główny Specjalista w Dziale Polonijnym w Biurze Prawno-Organizacyjnym w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński: Tak.)*

No a co jest pod pozycją trzecią? Pani Szklennik napisała, żeby wstrzymać decyzję. Co to znaczy?

*(Głos z sali: To jest Stowarzyszenie Integracyjne „Zorza”. Tu musiała nastąpić pomyłka.)*

Ale gdzie jest ten wniosek? Bo u mnie w materiałach nie ma. Czy ktoś z kolegów senatorów go ma?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie ma.

Szanowni Państwo, podejrzewam, że tu jest jakieś techniczne przeoczenie. Nie ma wniosku trzeciego i czwartego. A tę „Zorzę” proponuję odszukać i zajmiemy się nim przy najbliższej okazji. Nie będziemy rozpatrywać wniosku, który nie jest nam znany. Przypominam, że rozpatrujemy tylko te wnioski, które wpłynęły do zespołu finansowego. Nie możemy tego robić z własnej inicjatywy, chyba że wniosek przyjdzie do komisji i komisja wyda opinię popierającą w celu szybszego jego rozpatrzenia. Ale generalnie zajmujemy się tylko tym, co przychodzi do nas już opracowane.

Senator Kruszewski.

### **Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Po wypowiedzi pana miałbym do pana przewodniczącego prośbę dotyczącą Mrągowa. Skoro w tę sprawę zaangażował się pan marszałek, to później sytuacja może być dość trudna. Trudność polega na tym, że Mrągowo jest przedsięwzięciem komercyjnym, realizowanym przez Program II Telewizji Polskiej. Działa tam głównie pani Terentiew. My, jako komisja, nie mieliśmy tu wiele do powiedzenia. Te występy telewizja emituje później kilkakrotnie w ciągu roku, ale jest to przedsięwzięcie komercyjne. Może dojść do takiej sytuacji, że ostatecznie pani Agata Młynarska prowadząca koncert powie dwa razy, że pan marszałek gdzieś tam siedzi, i za to będziemy zapłacimy 100 czy 200 tysięcy zł.

*(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Propozycja to dokładnie 115 tysięcy zł.)*

Nawet 115 tysięcy zł. Chodzi o to, by zwrócił się pan do pana marszałka z prośbą o zachowanie pewnej ostrożności, bo zapłacimy 115 tysięcy zł, pani Młynarska dwa razy powie na scenie, że jest to impreza pod patronatem pana marszałka i że pan marszałek gdzieś tam jest, a później i tak to wytną i w telewizji w ogóle tej informacji nie będzie.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Zespół weźmie pod uwagę tę opinię, ale na razie wniosek do nas nie dotarł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak, słusznie. To jest duże przedsięwzięcie i Senat rzeczywiście co roku płaci tam równowartość dwóch dobrych aut, a splendoru sływa niewiele, jeżeli w ogóle o splendor tu chodzi. Nie mówiąc już o tym, że z tą imprezą związane są także ludzkie nieszczęścia, bo pamiętamy, że któregoś roku wśród uczestników miało miejsce morderstwo. Ale to już od nas nie zależy.

Senator Szyszkowska, proszę.



**Senator Maria Szyszkowska:**

Chciałam w pełni poprzeć to, co powiedział pan senator Kruszewski. Tę sprawę trzeba bardzo poważnie rozważyć.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

No dobrze. A więc przygotowujemy się do dyskusji, która będzie miała miejsce wtędy, gdy wniosek dotrze do komisji.

Wniosek piąty złożony został przez Lubelski Klub Polonijny, który wydaje piękne i historyczne pismo pod nazwą „Forum Polonijne”. Pamiętamy, że był on był przez nas rozpatrywany na jednym z poprzednich posiedzeń i klub występował o kwotę bodajże 143 tysięcy zł na wydawanie pisma w tym roku. Komisja niejednogłośnie zaakceptowała wniosek pozytywnie, ale Prezydium Senatu go nie zrealizowało. Ale ponieważ Senat poszukuje pisma, które mogłoby pełnić funkcję informującą, promującą naszą działalność, więc pani senator marszałek Danielak zlecono przeprowadzenie rozmów z tą redakcją. Ich celem jest określenie, jaką zawartość i nakład ma mieć pismo, aby odpowiadało zapotrzebowaniu Senatu. Negocjacje były prowadzone kilkakrotnie, w części rozmów uczestniczyłem i informuję, że redakcja przygotowuje się do przekształcenia tego wydawnictwa, a jednocześnie Prezydium Senatu zleciło Lubelskiemu Klubowi Polonijnemu wydanie dwóch numerów „Forum Polonijnego”. Pierwszy ma się ukazać w kwietniu, jeszcze przed debatą polonijną, i ma zawierać wszystkie materiały i dyskusje na tematy polonijne poprzedzające debatę. Drugi ukaże się w maju czy w czerwcu i będzie prezentował między innymi wszystkich istotne materiały z debaty. Dzisiaj dowiedziałem się, że wydanie tych dwóch numerów i ich sfinansowanie zostało już postanowione. Jest formalny wniosek, żeby na ten cel Senat przeznaczył 65 tysięcy 20 zł. Pan dyrektor Miszczuk poinformował mnie dzisiaj rano, że decyzja już zapadła. W związku z tym mam pytanie do pani Szklennik, która konsultuje się z panem ministrem – czy zespół powinien wydać opinię, czy nie jest to konieczne?

*(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Nie, nie ma żadnej decyzji.)*

**Koordynator Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Anna Szklennik:**

Nie, nie ma, ale jest propozycja. Redakcja dokonała korekty wniosku i przedstawiła projekt szaty graficznej, treści tych dwóch numerów oraz wniosek na 67 tysięcy 420 zł, które to pieniądze mają być przeznaczone na ich wydanie. Zespół zaopiniował wniosek pozytywnie, ale decyzja należy do komisji.

**Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:**

Odbyły się dwie czy trzy tury rozmów z kolegium „Forum Polonijnego” i kolegium redakcyjne zgodziło się na przedstawienie tego pisma z lokalnego lubelskiego na ogólnokrajowe oraz na zmianę jego szaty graficznej i koncepcji tak, żeby mogło ono prezentować to wszystko, czym zajmują się Senat, jego organy i komisje. Na razie jest to eksperyment, ponieważ nie mamy możliwości sprawdzenia, jak to będzie wyglądało w praktyce. W pierwszym numerze „Forum” chce zaprezentować przygotowania do

debaty polonijnej, drugi ma być poświęcony jej przebiegowi. Stąd nasza sugestia, żeby na próbę dać pieniądze na wydanie tych dwóch numerów.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, pierwsza zgłaszała się senator Szyszkowska, później senator Nicieja.

**Senator Maria Szyszkowska:**

Suma, którą mielibyśmy przeznaczyć na dwa numery, jest niesłychanie zawyżona. Mogę do jutra dostarczyć cały szereg o wiele lepszych pomysłów, o wiele lepiej działających dziennikarzy, którzy wydaliby to pismo znakomicie i...

*(Głos z sali: Ale podobno decyzji jeszcze nie ma.)*

*(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Możemy wydać samodzielną opinię w tym zakresie.)*

Uważam, że suma jest zawyżona, a redakcja tego pisma nie daje dostatecznej gwarancji, że raptem wyda pismo znakomite, skoro dotychczasowe edycje nie mogły znaleźć powszechnej aprobaty, To duże ryzyko i jestem temu stanowczo przeciwna.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Senator Nicieja.

**Senator Stanisław Nicieja:**

Oczekuje się od nas ogromnego kredytu zaufania. Mamy to pismo i proszę zobaczyć, że to jest naprawdę totalna amatorszczyzna. W środku jest to, co się komuś wklepało do komputera, jakieś zdjęcie przy okazji i fatalne łamanie z epoki lat pięćdziesiątych. Jaki to jest kredyt zaufania? Tak się dzisiaj nie wydaje pism. Kto to będzie czytał? To są jednak poważne pieniądze. Jestem zdecydowanie przeciwny temu przedsięwzięciu. To jest zła argumentacja, żeby je poprzeć.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Pisma nie ratuje nawet wywiad z przewodniczącym komisji.  
Senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Jeden numer tego pisma jest droższy niż jeden numer „Roty”, o której mówiliśmy przed chwilą, a która zupełnie inaczej wygląda, jeżeli chodzi o szatę graficzną, papier i objętość. Cena jest taka sama, a nakład jednego wydania wynosi dwadzieścia pięć tysięcy egzemplarzy. Stąd moje pytanie, jak duży ma być nakład, bo jeżeli tu miałby być nakład mniejszy, no to rozumiem...

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę państwa, o tym piśmie już rozmawialiśmy, jest ono znane, ma długą historię współpracy z Senatem – kiedyś było finansowane w 100%, przez poprzednią kadencję nie było wspierane w ogóle. W związku z tym proponuję głosowanie. Przepraszam, że was poganiam, ale o 9.00 czeka nas wspólne posiedzenie z inną komisją i trzeba je zacząć, bo marszałek Pastusiak i marszałek Stelmachowski stoją na korytarzu pod naszymi drzwiami i chodzi o to, że żeby nie musieli stać zbyt długo.

Kto z państwa senatorów jest za poparciem wniosku zespołu o dofinansowanie dwóch ekstra numerów „Forum Polonijnego” kwotą 65 tysięcy 20 zł? (1)

Kto jest przeciwny? (3)

Kto się wstrzymał? (3)

Czyli opinia jest negatywna.

Proszę państwa, na tym wyczerpaliśmy punkt pierwszy porządku obrad.

Teraz odbędzie się wspólne posiedzenie z Komisją Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Po tym posiedzeniu prosiłbym o pozostanie, bo mamy jeszcze takie drobne sprawy.

Proszę bardzo. Zapraszamy na wspólne posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 06)*

